

KRONIKA ŻAŁOBNA

Franciszek Jaśkowiak
1903—1983



W dniu 28 kwietnia 1983 r. zmarł w Poznaniu po kilkuletniej chorobie w wieku 79 lat nestor wielkopolskich krajoznawców, Franciszek Jaśkowiak, z wykształcenia magister filologii francuskiej, zasłużony działacz społeczny na polu ochrony przyrody i turystyki, niezłomny bojownik o sprawy Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN), autor licznych publikacji, ostatni z pionierów wielkopolskiego regionalizmu.

Urodził się 1 października 1903 r. w Glinniku koło Poznania w niezamożnej rodzinie robotniczej. W latach 1919—1925 uczęszczał do Pań-

stwowego Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, gdzie złożył egzamin dojrzałości. Tutaj jako członek „Szkolnego Koła Krajoznawczego” otrzymał pierwsze wiadomości o krajoznawstwie i wskazówki o prowadzeniu wycieczek. W październiku 1926 roku rozpoczął studia filologiczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego. Równoległe ze studiami, od czasów Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 r., zajmował się turystyką i krajoznawstwem jako zawodowy przewodnik, zarabiając w ten sposób na życie. W latach 1931—1933 był sekretarzem Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Wiosną 1932 r., w czasie prowadzenia wycieczki, Jaśkowiak poznał na niej osobiście prof. dra Adama Wodźcicką, który udzielił mu wówczas „pierwszej lekcji ochrony przyrody”. Moment ten zadecydował o rozszerzeniu przez niego zainteresowań tą nową dziedziną wiedzy, której treść włączył w dotychczasową swoją działalność krajoznawczą.

Od 1934 r. aż do wybuchu drugiej wojny światowej, Franciszek Jaśkowiak pracował etatowo w poznańskiej agenturze biura podróży „Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych Wagons-Lits-Cook”, biorąc udział w częstych wyjazdach zagranicznych, w czym pomocna mu była dobra znajomość kilku obcych języków. W 1939 r. brał udział w obronie przeciwlotniczej Warszawy. Po kapitulacji stolicy dostał się do niewoli, do obozu w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew). Tutaj brał czynny udział w życiu kulturalnym jeńców, a równocześnie napisał w głównych zarysach swoją pracę magisterską, której temat otrzymał jeszcze w czasie studiów od prof. dra Józefa Morawskiego. Ukończył ją już po wojnie uzyskując na jej podstawie magisterium w 1950 r.

Po zakończeniu działań wojennych wrócił z obozu do Poznania i rozpoczął działalność zawodową i społeczną na polu krajoznawstwa, ochrony przyrody i związanej z tymi dziedzinami publicystyki. Od kwietnia 1945 r. Jaśkowiak pracował zawodowo jako referent do spraw turystyki w Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego miasta Poznania. Zaraz po wyzwoleniu dokonał inwentaryzacji szkód i strat zabytków i zbiorów sztuki na terenie miasta, wyniki tej pracy przedstawił w broszurze pt. „Zabytki poznańskie po pożodze” (1945). Publikacja ta spotkała się z dużym uznaniem miejscowych historyków sztuki. Równocześnie zorganizował na nowo służbę opieki nad zabytkami sztuki. W czerwcu 1945 r. reaktywował Towarzystwo Miłośników m. Poznania, a w listopadzie tegoż roku także Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, zostając prezesem obu tych stowarzyszeń. Jednocześnie nawiązał bardzo bliską współpracę z prof. Adamem Wodźcicką na polu ochrony przyrody, a przede wszystkim w kierunku jego specjalnych starań o utworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN). W sprawie tej Jaśkowiak już

w połowie czerwca 1945 r. wystosował z ramienia Towarzystwa Miłośników m. Poznania petycję do Krajowej Rady Narodowej. Z końcem tegoż roku został delegatem Komitetu Ochrony Przyrody na powiat poznański.

Franciszek Jaśkowiak po śmierci A. Wodziejki był aż do końca życia najbardziej bezkompromisowym szermierzem najpierw starań o utworzenie, a następnie o zachowanie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Od 1948 r. był członkiem społecznego Kuratorium WPN i walczył słowem i piórem o status prawny dla tego parku.

Uważał się zawsze za ucznia A. Wodziejki i pilnie chłonił wiedzę przyrodniczą, uczestnicząc od samego początku w organizowanym regularnie przez profesora Seminarium Biocenotyki i Ochrony Przyrody. W dniu 17 października 1951 r. na tym Seminarium Franciszek Jaśkowiak przedstawił wykład o rezerwach przyrody Holandii, jako wynik rekonesansu po tym kraju. Od czerwca 1947 r. aż do przejścia na emeryturę w grudniu 1969 r. Jaśkowiak był pracownikiem Międzynarodowych Targów Poznańskich, początkowo jako ich wicedyrektor, a następnie kierownik biura imprez zagranicznych. Z tej racji przebywał często poza granicami kraju, gdzie w chwilach wolnych od zajęć służbowych poznawał miejscowe zabytki sztuki i przyrody. Z jego inicjatywy grupa pracowników Zakładu Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego w 1953 r. interweniowała bezpośrednio u Ministra Leśnictwa w sprawie utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego. Aż do swojej śmierci wypełniał nałożony mu przez A. Wodziejkę „obowiązek krajoznawczego opisu WPN”, który wyrażał się podawaniem przebiegu szlaków turystycznych we wszystkich opublikowanych przez niego przewodnikach i mapach po okolicach Poznania, a szczególnie w publikacjach specjalnie poświęconych Parkowi Narodowemu. Pierwszym przewodnikiem o tej tematyce była niewielka broszura, napisana wspólnie z Adamem Dubowskim, wydana w 1952 r., następnie cztery kolejne wydania ponad stustronicowego przewodnika, które ukazały się w latach 1960, 1964, 1974 i 1980 oraz wreszcie opis parku wydrukowany w skrótej formie w 1968 r. Ponadto Jaśkowiak był także autorem kilku innych publikacji o Wielkopolsce pt. „Województwo Poznańskie” (1967, 1980). „Okolice Poznania” (1972), „Kórnik-Rogalin” (1952, 1986) „Puszcza Zielonka” (1972), czy wreszcie rozdziałów o Wielkopolsce w szeregu wydaniach „Przewodnika po Polsce” (1963, 1965, 1969-1976). Był autorem wielu artykułów w prasie codziennej i periodycznej, zabierając zawsze głos w sprawach ochrony zabytków kultury, sztuki i przyrody. Szczególnie obszerna była obejmująca setki stron maszynopisów ostra kampania petycji i listów otwartych na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w obronie Wielkopolskiego Parku Narodowego, a przeciwko zagrożeniom środowiska na tym terenie, budowie szpitala-gi-

ganta w Nivce czy domków tzw. „daczy” nad Jeziorem Rosnowskim Małym, kierowana do wszystkich możliwych władz oraz czynników lokalnych i rządowych. Zrodził się z tego wielki dramat życiowy Jaśkowiaka, który zapewne zaważył na jego zdrowiu, gdyż przeżywał głęboko nieskuteczność swoich zabiegów, a równocześnie bezduszną i inercję adresatów. W rezultacie, na znak protestu przeciwko panującemu bezprawiu i działalności niezgodnej ze statutem Wielkopolskiego Parku Narodowego, w dniu 16 marca 1970 r. ustąpił z członkostwa w Radzie Naukowej Parku, w której działał od 1957 r., a także ze stanowiska prezesa Oddziału Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody, gdzie pełnił tę funkcję od 1967 r. i z pracy w Wojewódzkim Komitecie Ochrony Przyrody.

Jaśkowiak był najstarszym działaczem turystyczno-krajoznawczym w Wielkopolsce. Po drugiej wojnie światowej trzykrotnie sprawował prezesurę: Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) w latach 1945—1948, Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (PTTK) w latach 1951—1954, i Zarządu Okręgu Poznańskiego PTTK w latach 1956—1960. W organizacjach tych szczególnie zasłużył się propagowaniem i prowadzeniem akcji instruktorstwa i przewodnictwa krajoznawczego, a Zjazd Krajowy PTTK w 1981 r. przyznał mu godność członka honorowego. Jaśkowiak za działalność społeczną, a także wojskową był uhonorowany dwudziestoma odznaczeniami państwowymi i organizacyjnymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1970), Odznaką Grunwaldzką, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz złotymi odznakami honorowymi: Ligi Ochrony Przyrody (1964), PTTK (1965) oraz Ministra Kultury i Sztuki „Za opiekę nad zabytkami” (1965).

W osobie Franciszka Jaśkowiaka odszedł od nas na zawsze jeden z ostatnich regionalistów wielkopolskich i ochroniarzy-kłasyków, wywodzący się z kręgów najwspanialszych i pierwszych zarazem twórców tych dziedzin, jak: Bernard Chrzanowski i Adam Wodiczko. Był głębokiej wiedzy humanistą, historykiem sztuki, potrafiącym przeniknąć ideały wspomnianych mistrzów i kontynuować ich dzieło ku zachowaniu piękna ziemi ojczystej. Ten szlachetny człowiek i nieposzlakowany patriota poznał samodzielnie zabytki przyrody, przemierzając wszystkie szlaki ziemi wielkopolskiej. Te wyjątkowe cechy Jego osobowości i ogromny wkład w dzieło ochrony przyrody czynią Go wzorem godnym naśladowania i zachowania w wiernej pamięci przyjaciół i działaczy krajoznawczo-ochroniarskich.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Andrzej Dzieczkowski